

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Piątek, dnia 11 marca 1938 r.

Nr. 57

Polactwo świata pozdrawia

## „Ludowi Polskiemu spod znaku Rodła cześć!”

Przemówienie przedstawiciela Światowego Związku Polaków z Zagranicy — Michała Pankiewicza — na Kongresie Polaków w Niemczech w Berlinie dnia 6 marca 1938 r.

### „Nationalkatasfer“

W grudniu 1937 r. w prasie naszej pojawił się artykuł, w którym wyraziliśmy przypuszczenie, iż spis ludności, który ma być przeprowadzony w maju b. r. grozi Ludności Polskiej w Niemczech katastrofem narodowym.

Mimo licznych artykułów w prasie niemieckiej, w Rzeszy i w Polsce, nie znaleźliśmy nigdzie, obok gołosłownego stwierdzenia p. A. Helmsa (por. „Berliner Tageblatt“ z 2. II. 38 r. nr. 54) głosu, któryby przypuszczeniu naszemu rzeczowo zaprzeczył. Nie znaleźliśmy takiego zaprzeczenia przede wszystkim w komunikatach NSK, które stały się podstawą wszystkich artykułów w prasie niemieckiej.

Po zapoznaniu się z rozporządzeniami wykonawczymi prawdopodobieństwo, iż przeprowadzenie spisu ludności według ustawy z dnia 4. 10. 1937 roku może być równoznaczne z przeprowadzeniem katastru narodowego, powiększa się.

Katasfer narodowy nie jest tworem nowym. Był on szczególnie gorąco dyskutowany w latach kongresów mniejszościowych, kiedy szukano możliwości rozwiązania problemów mniejszościowych Europy.

Przedstawiciele mniejszości niemieckich wysunęli wtedy projekt rozwiązania problemu przez wprowadzenie dla mniejszości autonomii kulturalnych.

Wprowadzenie zaś takiej autonomii było niemożliwym bez ustalenia grupy narodowościowej, któraby autonomią tą miała być objęta. W tym celu miał być wprowadzony „Nationalkatasfer“. Jest to imienny spis członków danej grupy narodowościowej i polega na tym, iż członkowie danej mniejszości sami i dobrowolnie zgłaszają się w odnośnym urzędzie, aby tam zapisać się imiennie na listę narodowościową.

Grożący nam kataster różni się od opisanego katastru tym, iż nie jest dobrowolnym, lecz przymusowym.

Ustawa z 4 października 1937 r. nie zastrzega tajemnicy względem uzyskanych drogą spisu danych. Dane więc te mogą być w każdej chwili i dla każdego celu ujawnione, co zresztą jeszcze będzie przedmiotem rozważań w następnym artykule.

Grożący nam kataster narodowy byłby przymusowym. Kwestionariusz spisowy bowiem, na którym wymienione jest imię, nazwisko i przynależność narodowa, obok innych szczegó-

### Na Kongresie Polaków w Niemczech

Na mównicę wchodzi przedstawiciel największej polskiej organizacji — służącej wszystkim Polakom w świecie — przedstawiciel Światowego Związku Polaków z Zagranicy Michał Pankiewicz i takie do przedstawicieli Ludu Polskiego w Niemczech wygłasza przemówienie:

Na Kongres dzisiejszy przywożę z Warszawy od Światowego Związku Polaków z Zagranicy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Polaków w Niemczech, życzenia pomyślności dla delegatów i uczestników Kongresu oraz uczucia wielkiej radości z powodu pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech. Przywożę pozdrowienia od 9-ciu milionów Polaków, żyjących poza Polską-Państwem, którym służy Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

#### Polacy w świecie to jedna wielka rodzina Narodu Polskiego

I wszyscy też rodzinnym uczuciem z Wami związani dziś razem z Wami Kongres Wasz obchodzą, jako wielki dzień Polaków w Niemczech.

Wzamian, my skoleiobejmijmy ich na chwilę myślą naszą spojrzmy na ich pracę i walkę.

Z pośród nich swoim ogromem wysuwają się na pierwsze miejsce, i ze swego głębokiego patriotyzmu. Polacy w Ameryce. Pięć milionów Polaków w Ameryce odgrywają dzisiaj poważną rolę w życiu wielkiej i szlachetnej republiki Stanów Zjednoczonych. Przybywa tam coraz więcej polskich lekarzy, adwokatów, inżynierów, burmistrzów, deputowanych. Zaden bodaj inny naród w Ameryce nie ujawnia takiej preżności i takiego rozrostu jak nasi Rodacy.

Obok robotników i farmerów polskich tworzy się coraz liczniejsza warstwa polskiej burżuazji. Mamy w Ameryce 40 tysięcy polskich kupców, ma-

łów o osobie spisywanej — nie może i nie będzie niczym innym w odniesieniu do grupy narodowościowej, jak imiennym wykazem członków danej grupy narodowościowej. A to jest istotą każdego katastru. Także i katastru narodowego.

Nie zmienia istoty rzeczy, że pierwszy polega na dobrowolnym oświadczeniu, a drugi, wskutek ustawy o spisie ludności byłby przeprowadzony przymusowo. Chyba o tyle, że ten dru-

gi jest polskich emigrantów. Nie wyrzekli się swego pochodzenia i polskości, trzymają się mocno języka, zwyczajów i wiary swoich ojców. (oklaski).

Pobudowali około trzynaście kościołów, utrzymują kosztem 11 milionów dolarów przeszło 800 szkół parafialnych, kilkaset sobotnich kursów języka polskiego oraz szereg średnich i wyższych, w których około 500 tysięcy uczy się mowy ojczystej, wydają około 100 gazet i dzienników w języku polskim i tworzą wielką ilość związków i organizacji wszelkiego typu.

W innym kraju amerykańskim — Brazylii — jest nas 300 tysięcy. Prawie wszyscy siedzą na roli.

#### Podwaliny pod osadnictwo polskie w Brazylii zakładali Polacy z pod Opola

Za nimi przyszli Polacy z Pomorza a po nich dopiero Polacy z Kongresówki i Małopolski. W dziewiczych puszczech stworzyli nowe życie, pozakładali liczne osiedla, pobudowali polskie kościoły i szkoły. Dzisiaj nasi Rodacy w Brazylii mają około 250 szkół polskich, utrzymywanych własnym kosztem, we własnych budynkach, wzniesionych własnymi rękoma na ziemi wydartej przez nich dziewiczej puszczy.

W sąsiedniej Argentynie Polaków przed wojną było nie wielu, może 20 tysięcy, ale w dniu odzyskania przez Polskę Niepodległości Polacy w Argentynie mogli się poszczycić posiadaniem w Kongresie argentyńskim własnego deputowanego w osobie Edwarda Tomaszewskiego.

W nieznanym w Polsce Chile, jak

to mogłem sam stwierdzić, gdyż Amerykę południową przewędrowałem wzdłuż i wszerz, zwiadałem osiedla polskie w Brazylii i Paragwaju, byłem w Andach i nad Amazonką, zahaczyłem i o pustynne stopy Patagonii, otóż w Chile cień wielkiego Domeyki, kolegi szkolnego i przyjaciela Adama Mickiewicza po dziś dzień unosi się nad krajem, który odkryciem naukowym i pracy Domeyki zawdzięcza swój dobrobyt. W każdym podręczniku historii i geografii spotykamy jego nazwisko, a w całym Chile nie ma człowieka, któryby nie wiedział, kim był Ignacy Domevko, wieloletni rektor uniwersytetu w Santiago, geolog i mineralog wielkiej mądrości, bez którego badań i odkryć dzieje republiki chilijskiej pobiegłyby innym torem. To też jego imię noszą w Chile góry (Cerro Domeyko), miejscowości (Puerto Domeyko) i minerały (Domeyko).

Położoną na północ od Chile Peru najwyższą koleją świata ze stolicy Limy do miasta Oroya, wznoszącą się do 4 tysięcy metrów nad poziom morza, wybudował Polak inż. Ernest Malinowski, a jego współpracownik i przyjaciel Edward Habich, powstaniec z 1863 r. zorganizował w Limie w r. 1876 pierwszą w Ameryce Południowej politechnikę i wychował w tej politechnice wiele pokoleń inteligencji peruwiańskiej. Wdzięczne Peru wystawiło mu pomnik na głównym placu stolicy.

W dalekiej Australii najwyższy szczyt nosi nazwę Kościuszki, bohatera dwóch światów, Polski i Ameryki, bo i do Australii już sto lat temu dotarł Polak — Edmund Paweł Strzelecki, który zbadał całą Południową Australię, pierwszy się dał na najwyższe szczyty Alp Australijskich i imię Polski uwiecznił tam na zawsze. W Australii wszyscy wiedzą, kto to był Strzelecki i wszyscy umieją wymówić tak trudne dla Anglika nazwisko Kościuszki.

gi przymusowy, byłby jeszcze niedokładniejszy niż kataster narodowościowy dobrowolny.

Ludność Polska w Niemczech katastru narodowego sobie nigdy nie życzyła i nadal negatywnie do niego się ustosunkowuje.

Składają się na to liczne a niejednokrotnie specyficzne dla jej położenia powody.

Doświadczenie dnia codziennego wykazuje, iż Polacy w Niemczech do

dnia dzisiejszego nie posiadają całkowitej pewności, iż przyznanie się do Polskości nie odbije się na ich warunkach bytowania ujemnie.

Ludność Polska w Niemczech w dużej mierze zależna jest gospodarczo od pracodawcy niemieckiego. Zależność ta musi wpłynąć ujemnie na swobodę wyrażania jej przekonań i woli.

A na tej woli opiera się cały przyszły spis 1938 roku.

## Przykładów polskiej pracy na globie ziemskim można przytoczyć bez liku

Pierwszym odkrywcą i badaczem Kamerunu w Afryce był Polak Stefan Szolc-Rogodziński, najdłuższą linię kolejową w Mandzurii budowali Polacy. Teraz jeszcze po przewrocie bolszewickim i tyłu wojnach zamieszkuje w Charbinie i Mandzurii około 2 tysięcy Polaków, mających swoje gimnazjum i własną gazetę w języku polskim.

Ogółem poza Europą liczymy około 5 1/2 miliona Polaków, z czego na Stany Zjednoczone przypada 5 milionów, na Brazylię 300 tysięcy, na Kanadę 100 tysięcy, na Argentynę 50—60 tysięcy oraz kilkadziesiąt tysięcy na pozostałe kraje Ameryki, Azję, Afrykę i Australię.

A ilu jest nas w Europie poza granicami państwa Polskiego? Przeszło 3 1/2 miliona. Na wstępie muszę wymienić niereprezentowanych tutaj Polaków z Rosji Sowieckiej. Jest ich cały milion, ale w Świątym Związku świecą nieobecnością. Trudno temu się dziwić. Tam, gdzie na każdy odruch własnej myśli, czeka człowieka szafot, gdzie kula lub szubienica stała się od szeregu lat jedynym środkiem wyrównywania różnic i poglądach, każda próba ze strony tamtejszych Polaków nawiązania stosunków z nami byłaby równoznaczną z podpisaniem na samego siebie wyroku śmierci. Wierzymy jednak mocno, iż

## Wśród Polaków europejskich pierwsze miejsce należy się Wam, Polakom w Niemczech

Jest Was około 1 500 000. Po tym idzie Francja, mająca 600 000 Polaków, dalej Czechosłowacja i Litwa, każda po 200 tys., Łotwa i Rumunia, każda po 100 tys., Jugosławia i Belgia po 30 000, Austria i Dania po 15 000, wreszcie Holandia, Szwecja, Finlandia, Estonia itd.

W Holandii 3 tysiące zaledwie rodzin z rodzinami, swoją pracowitością, solidarnością i patriotyzmem zdobyli dla Polski opinie holenderską i spowodowali przewrót w pojęciach Holendrów o Polsce i Polakach.

We Francji odbudowy zniszczonych departamentów Północy i kopalń wę-

## Krew polska nigdzie nie zawiedzie. Wszędzie powiada: Jestem!

A z pośród wszystkich braci po świecie rozsianych najbliższą sercu Matki są zawsze ci, którzy w najtrudniejszych warunkach żyją. A zwykłym zrzuceniem losu są to zazwyczaj ci, co choć tęsknoty do ziemi ojczystej nie znają, bo na ziemi ojców od wieków siedzą,

## Na Wasze sprawy, Rodacy nasi, Naród Polski ze szczególną czułością i troską się spogląda

Smuci się Naród Polski z Wami, gdy ciężary Was gniją, radujemy się, gdy widzimy, z jakim hartem i wiarą przegromną potraficie walczyć.

Kongres dzisiejszy jest nie tylko dla Was, ale dla całego Narodu Polskiego wielkim dniem, bowiem stwierdza, że półtora miliona Braci z Narodu Polskiego potrafi trwać i walczyć nieustannie.

Za to ludu Polskiemu spod Narodu Polskiego wierzy, że jak i wygracie!

W imieniu wszystkich Polaków w świecie, jako przedstawiciel Świątowego Związku Polaków z Zagranicy, z radością i dumą wołam: Cześć Ludowi Polskiemu w Niemczech!

## Wizyta min. Becka w Rzymie

### Przyjęcie w pałacu Kwirynalskim

RZYM. — O godz. 11.45 minister Beck w towarzystwie p. Jadwigi Beckowej i jej córki udał się do pałacu Kwirynalskiego.

Król Wiktor Emanuel III przyjął na audjencji ministra J. Becka, a królowa Helena przyjęła p. Jadwigę Beckową z córką.

Po audjencji o godz. 12.30 król i królowa podejmowali gości polskich śniadaniem. W śniadaniu uczestniczyła małżonka następcy tronu, księżna Piemontu.

Ze strony polskiej obecni byli na śniadaniu: ambasador Wysocki i członkowie świty ministra.

W sobotę wieczorem o godz. 19-ej przy głośnikach!!!

## Polskie Radio nadaje Kongres Polaków w Niemczech

w sobotę, dnia 12 marca na fali ogólnopolskiej wieczorem od godz. 19 do 19.50

**Polskie Radio przygotowało z pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech, który dnia 6 marca odbył się w Berlinie, specjalny reportaż.**

**Reportaż ten nadany zostanie w sobotę, dnia 12 marca, wieczorem od godz. 19 do 19.50 na wszystkie rozgłośnie polskie.**

**Wszyscy Rodacy, którzy nie mieli możności uczestniczyć osobiście we wielkim dniu Ludu Polskiego w Niemczech, usłyszają w sobotę przy głośnikach oryginalny wyjątek z Kongresu, zawierający najważniejsze jego momenty. Polskie Radio uchwyciło poszczególne wyjątki Kongresu na płyty.**

**W nadchodzącą sobotę gromadzimy się przy głośnikach i słuchamy przemówień Kongresu Polaków w Niemczech.**

Polacy w Sowietach przetrzymają carat czerwony, tak jak przetrzymali carat czarny i że prędzej czy później znajdą się w naszych szeregach.

gła dokonali Polacy. Bez polskiego górnika wiele kopalń francuskich musiałyby stanąć. Na południu Francji rolnik francuski opuszcza ziemię a nasz rolnik wzrasta tam w glebę francuską niczym dąb na polskiej ziemi.

I tak na wszystkich terenach, gdzie Polacy na wychodźstwie żyją, czy w Europie, czy za oceanami imię polskie zdobywa sławę a praca polska uznanie. Rasa polska jest rasą mocną i żywotną, która wszędzie i we wszelkich warunkach daje sobie radę.

jednak codzien w walce nieustannej trwać muszą.

Myślę o tych wszystkich Polakach, niewychodźcach ale autochtonach, którzy wokół Rzeczypospolitej siedzą na ziemi ojców w przygranicznych krajach Litwie, Niemczech, Czechosłowacji.

sce księżna Piemontu, mająca po prawej stronie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Po lewej stronie króla zajęła miejsce p. Jadwiga Beckowa, mając po lewej stronie podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Medici de Vaseello. Po prawej stronie królowej zajął miejsce minister Beck, mając po swej prawej stronie ambasadorową Wysocką. Po lewej stronie królowej zasiadł ambasador Wysocki, mając po lewej stronie pierwszą damę dworu, hrabinę di Guicciardoni.

Po śniadaniu, w którym wzięło udział 50 osób, odbył się w jednym z salonów cerle dla panów, a w drugim dla pań.

Król odbył dłuższą rozmowę z ministrem Beckiem i ambasadorem Wysockim.

Równocześnie królowa Helena w towarzystwie p. Jadwigi Beckowej prowadziła ożywioną rozmowę z paniami.

Goście polscy opuścili pałac Kwirynalski przed godz. 2 pp.

### Wymiana toastów na obiedzie u min. Ciano

RZYM. — Wieczorem minister hr. Ciano podejmował ministra Józefa Becka, jego małżonkę obiadem w salach klubu wojskowego w Palazzo Barberini. Na obiedzie obecni byli ambasador Wysocki, członkowie świty ministra oraz członkowie ambasady Rzpłitej przy Kwirynale. Ze strony włoskiej obecni byli: prezydent senatu i Akademii Włoch Federzoni, marszałek de Bono, ambasador Imperiali, minister skarbu Thaon di Revel, minister rolnictwa Rossini, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Bastiani, podsekretarz stanu w ministerstwie Afryki Włoskiej, gen. Teruzzi, podsekretarz stanu w ministerstwie korporacji Ricci, gubernator Rzymu, ks. Colonna, szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr., członkowie dworu królewskiego oraz przedstawiciele sfer towarzyskich stolicy.

Po deserze minister Ciano wygłosił następujący toast.

### Mowa min. Ciano

Ekscelencjo! Ze szczerą i serdeczną radością pozdrawiam Pana w imieniu rządu i narodu włoskiego, które szczęśliwe są, że mogą powitać w Panu przedstawiciela szlachetnego narodu polskiego, z którym Włochy związane są odwiecznymi węzłami wspólnej kultury oraz serdeczną i głęboką przyjaźnią.

Zmartwychwstanie Polski w wielkiej swojej tradycji i swojej jedności było ongiś jednym z najszczerzych życzeń narodu włoskiego, który doskonale rozumie wzniosłość zadań, do których wypełnienia młoda i silna Polska jest powołana.

Włochy śledziły z podziwem w ciągu ostatnich 20 lat dzieło, dokonane dla wielkości Waszego kraju przez Marszałka Piłsudskiego, przez bohaterstwo. Jego legionów, przez zdecydowaną wolę dowódców wojskowych i mężów stanu, idących nadal za Jego ideą

## Zjazd obywateli polskich, osiadłych w Niemczech

LIPSK. — W Lipsku obradował do roczny sejmik wychodźstwa polskiego w Niemczech, zrzeszonego w Polskim Zjednoczeniu Pracy, naczelnej organizacji obywateli polskich, zdawna osiadłych w granicach Rzeszy Niemieckiej. Na zjazd przybyło ok. 70 delegatów z wszystkich ośrodków emigracyjnych m. in. Berlina, Drezna, Frankfurtu, Kolonii, Mecklenburgii, Brunświku i Turynii. Powzięto szereg zasadniczych uchwał m. in. o konieczności działalności kulturalnej i społeczno-wychowawczej, rozszerzenia agendy organizacyjnych oraz intensywniejszego zajęcia się młodzieżą.

### Wizyta min. Glaise-Horstenau w Niemczech

WIEN. — Do Niemiec wyjechał minister bez teki Glaise Horstenau celem wygłoszenia odczytu. Minister będzie miał przy tej okazji możność omówienia z odpowiednimi czynnikami w Niemczech współpracy między Austrią a Niemcami na podstawie roznów w Berchtesgaden i ich oddźwięków w życiu Austrii.

i zasadami — a wśród których Wasza Ekscelencja tak godnie zajmuje miejsce, i którzy tak potężnie umocnili fundamenty nowej Polski i wytknęli jej te zasadnicze funkcje, do jakich powołana jest przez swą tradycję i w interesie jedności cywilizacji Europy.

Ku pańskiemu i pańskie go rządu dziełu zwracają się nasze najszerwsze i najserdeczniejsze życzenia, dyktowane przez nienaruszalną przyjaźń, jaka łączy nasze dwa kraje przez istnienie podstawowych wspólnych interesów i przez wspólną zdecydowaną wolę, wiodącą politykę naszych dwóch rządów ku dokonaniu we wszystkich dziedzinach dzieła pokoju.

Kierowany tymi uczuciami, które podziela cały naród włoski, wnoszę kielich na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za zdrowie Pana i Jego uroczej Małżonki, za wielkość i pomyślność Waszego pełnego chwały kraju.

### Odpowiedź min. Becka

Następnie minister J. Beck wygłosił następujący toast:

Ekscelencjo! Dziękuję serdecznie za miłe słowa powitania, skierowane do mnie, i ze swej strony pragnę dać wyraz memu głębokiemu zadowoleniu, że znajduję się wśród wielkiego narodu włoskiego, z którym naród polski łączy głębokie węzły przyjaźni i którego odwieczna kultura odegrała w naszej historii tak wielką rolę.

Szczególnie wzruszony jestem słowami, w jakich Wasza Ekscelencja zechciał złożyć hołd pamięci naszego Wielkiego Wodza, który przywrócił Polsce miejsce, należne jej wśród narodów świata.

Polska od wielu lat z największą sympatią śledziła odrodzenie i zjednoczenie narodu włoskiego, w ostatnich zaś czasach z całym podziwem patrzyła na rozwój potęgi Włoch, prowadzonej ku nowej chwale i wielkości przez opatrnościowego wodza, kontynuatora tradycji starożytnego Rzymu.

Wspólność naszej kultury łacińskiej jest niewątpliwie szczęśliwą rękojmnią wzajemnego zrozumienia między naszymi narodami, na którego tle współpraca obu rządów w dziele rozbudowy stosunków międzynarodowych rozwijała się zawsze z korzyścią dla dzieła pokoju.

Jestem świadomy, że słowa, które tu wypowiadam, odbijają się jak najszerzszym echem w mojej ojczyźnie i dlatego z tym większą radością wnoszę ten kielich na cześć Ich Królewskich Mości Wiktora Emanuela, Króla Włoch i Cesarza Etiopii oraz Królowej Heleny, za pomyślność Jego Ekscelencji Benito Mussoliniego, jak również za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz za wielkość i rozwój Italii faszystowskiej.

Ostatni ustęp przemówienia, począwszy od słów: „Jestem świadomy“, wygłosił minister Beck w języku włoskim, a całą pierwszą część przemówienia wypowiedział p. minister w języku polskim.

## Pokój na Bałkanach

Kociół bałkański, źródło ciągłych niepokojów w Europie XIX i początku XX wieku, jakże się wydaje dziś zmienił, gdy czytamy komunikaty dochodzące nas z tego zakątka świata! Wielką naukę można wyciągnąć z faktu, że ułtarta wola pokojowej współpracy i szczerą chęć dobrego współżycia z sąsiadami, mogły doprowadzić do wyników tak pozytywnych, jak choćby ostatnia konferencja rady Ententy bałkańskiej.

Konferencje takie odbywają się co rok w coraz to innej stolicy. Poprzednia miała miejsce w lutym zeszłego roku w Atenach. Celem ich jest uzgadnianie ogólnych wytycznych polityki czterech państw — Grecji, Turcji, Jugosławii i Rumunii w dążeniu do urzalenia pokoju. Mają one na względzie przede wszystkim zapewnienie niepodległości wszystkim czterech państw przez wzajemne gwarancje, nie naruszające w niczym ich praw suwerennych, a skierowane głównie przeciw zbyt silnym wpływom wielkich mocarstw, które zwalczając się dawniej na terenie Bałkanów, doprowadzały do częstych i krwawych konfliktów.

Tym razem komunikat wydany w Ankarze na zakończenie konferencji zawiera domostę decyzje polityczne. Po stwierdzeniu zupełnej zgodności poglądów wszystkich czterech państw, po tradycyjnym ukłonie w stronę Ligi Narodów po ustaleniu raz jeszcze, że Ententa sprzeciwia się energicznie wszelkim próbom z zewnątrz mieszania się do jej spraw wewnętrznych — komunikat zajmuje się najpoważniejszymi problemami dnia i przybiera wobec nich stanowisko oparte na realnych możliwościach politycznych.

Stwierdza on, że kwestia abisyńska nie istnieje dla członków porozumienia bałkańskiego. Już listy uwierzytelniające nowego ministra jugosłowiańskiego w Rzymie są skierowane do króla Italii i cesarza Etiopii. Rumunia postanowiła postąpić podobnie. Obecnie Grecja i Turcja mają iść w ich ślady. W ten sposób następuje wyraźne zbliżenie do Włoch. W sprawie Hiszpanii konferencja zdecydowała, by państwa Ententy nawiązały kontakt z rządem gen. Franco dla zapewnienia wzajemnego rozwoju stosunków gospodarczych.

Niemniej ważne następstwa będzie miała obecna konferencja dla wewnętrznych stosunków bałkańskich. Generał Metaxas i p. Rusta Aras parałował dziesięcioletni grecko-turecki układ przyjaźni, jako uzupełnienie do paktów z 1930 i 1933 roku. Podpisanie nastąpi w kwietniu gdy premier Baryar złoży wizytę w Atenach.

Jeśli przypomnieć krwawe i niezmiernie zażarte walki, jakie toczyły ze sobą te dwa państwa już po wojnie światowej, trzeba przyznać, że stan obecny jest ze wszechmiar zdumiewający.

Ententa bałkańska nie jest jednak kompletna. W skład jej nie wchodzi Bułgaria, która nie chce się pogodzić z utratą ziem odebranych jej w wyniku wielkiej wojny. Nie znaczy to bynajmniej by Bułgaria żywiła wrogię uczucia wobec swych sąsiadów. Odezwa rządu premiera Kiosseiwanova wydana obecnie w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu podkreśla, że rząd ze szczególną troską stara się i stara się nadal nawiązać przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami a zwłaszcza z sąsiadami. Wyrazem tej polityki jest pakt wieczystej przyjaźni łączący Bułgarię z Jugosławią.

Przyjaźń ta znalazła swój wyraz w związku z konferencją bałkańską. Na spotkanie premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza, wracającego z Turcji do kraju, wyjechał premier Kiosseiwanow i towarzyszył mu w ciągu całej podróży przez terytorium bułgarskie. P. Stojadinowicz oświadczył, że w najbliższym czasie przybędzie z oficjalną wizytą do Sofii.

Poważnym krokiem do polepszenia stosunków między Bułgarią a Ententą bałkańską było także poinformowanie rządu bułgarskiego o wynikach konferencji za pośrednictwem posła Bułgarii w Ankarze, przez premiera greckiego, p. Metaxasa.

## O co chodzi w procesie moskiewskim

Każdy proces polityczny w Sowietach inscenizowany przez GPU zawsze posiadał swoje ukryte cele. Odpowiednio do tych celów układa się akt oskarżenia, „obrabia“ się oskarżonych reżyseruje się we wszystkich szczegółach efektowne momenty procesu. Procesy polityczne bowiem są instrumentem w rękach dyktatora sowieckiego, który przy ich pomocy usiłuje osłabić swoich przeciwników i utrwalić swoją dyktaturę.

Kiedy odbywały się procesy starych przywódców bolszewickich — Zinowiewa i Kamieniewa, Piatakowa i Radka, kiedy na tajnym posiedzeniu trybunału wojennego skazano na karę śmierci marszałka Tuchaczewskiego i jego współtowarzyszy — generałów sowieckich, wydawało się, że Stalin pokroił swoich przeciwników i że powinna nastąpić w sowieckim życiu politycznym pewna przerwa, jeśli chodzi o inscenizację procesów politycznych. Okazało się jednak, że po skazaniu wybitnych przywódców opozycji lewicowej władze sowieckie przystąpiły do tepienia opozycji na prowincji. W rozmaitych częściach ZSSR w okresie drugiego półrocza 1937 odbyło się kilkaset procesów politycznych w sądach prowincjonalnych. W procesach tych kilka i kilkanaście tysięcy sowieckich działaczy prowincjonalnych skazano na karę śmierci i rozstrzelano. Lecz i tego nie wystarczyło dyktatorowi sowieckiemu. Wytoczył on proces przeciwko przywódcom t. zw. opozycji prawicowej, która w niemiejszym stopniu jest niebezpieczną dla dyktatury sowieckiej jak i trockistowska lewicowa opozycja. Poprzednie procesy polityczne służyły właśnie temu celowi — zniszczenia i potępienia opozycji lewicowej.

Ponieważ nastroje ludności sowieckiej a zwłaszcza robotników i chłopów ujawniają ciągle wrogi stosunek do dyktatury sowieckiej, ponieważ pomimo urzeczywistnienia dwóch pięcioletnich planów gospodarczych warunki życiowe uległy dalszemu pogorszeniu, hasła opozycji prawicowej padały na podatny grunt. Wylańało się nowe niebezpieczeństwo dla rządzącej grupy Stalina. Na tym właśnie tle zainscenizowany został nowy proces przeciwko przywódcom opozycji prawicowej.

W ciągu pierwszych dni proces moskiewski odsłonił prawdziwe intencje jego reżyserów. Przecież i komisarz finansów Hrynko i komisarz rolnictwa Czernow i jego zastępca Lubarew i komisarz przemysłu drzewnego Iwanow, z całą otwartością wygłaszał dłu-

gie mowy oskarżycielskie przeciwko sobie. A więc działał się nadużycia w dziedzinie skarbowej i podatkowej, bo komisarz finansów Hrynko, jak sam twierdził, celowo to wszystko robił, aby wywołać niezadowolenie ludności z powodu wysokich podatków i rygorystycznych metod ich ściągania. Upadek produkcji rolniczej w Sowietach i jej przyczyny — wyjaśniał komisarz rolnictwa Czernow, który twierdził, że celowo dezorganizował rolnictwo aby spotęgować nastroje przeciwsowieckie a jego zastępca Zubarew oświadczył, że usiłował on zorganizować powstanie chłopskie na Kaukazie północnym. W tym duchu zeznał i komisarz przemysłu drzewnego Iwanow i dawny przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych t. zw. premier ZSSR Rykow.

Trochę urozmaicenia do ponurego procesu moskiewskiego wniósł b. zastępca Litwinowa, Krestiński, który początkowo wypierał się winy, a nawet oskarżał GPU o wymuszanie zeznań, aby w następnym dniu rozprawy uznać się winnym. Co kryje się za tą komedią — trudno na razie osądzić. Możliwie, że po nieoczekiwanym wystąpieniu Krestińskiego zastosowano wobec niego specjalne metody, aby złamać jego opór — metody tak często stosowane w osławionym więzieniu na Łubiance. A może zaprzeczenie winy Krestińskiego było zgóry uplanowane, aby pokazać światu, że oskarżeni w procesach moskiewskich mają całkowitą swobodę obrony i że wobec nagromadzonego materiału oskarżenia żaden z oskarżonych nie może się obronić. W każdym razie proces moskiewski dobiegający końca wykazuje z całą wyrazistością, że pierwszym i najważniejszym celem tego procesu było zrzucenie odpowiedzialności za wszystkie niepowodzenia gospodarcze i polityczne Stalina i jego otoczenia na żywo opozycyjne. Drugim zaś celem jest skompromitowanie opozycji prawicowej w oczach ludności. Dlatego też wysunięto hańbiące zarzuty szpiegostwa i zdrady przeciwko b. premierowi sowieckiemu Rykowowi i dawniemu przyjacielowi Lenina Bucharinowi.

Czy zainscenizowana komedia sądu i samooskarżenia obwinionych osiągnie swój cel, jest bardzo wątpliwe. Dyktatura stalinowska coraz bardziej pograża się w odmęt rozstroju gospodarczego i politycznego i coraz bardziej wzrasta niezadowolenie ludności, która w końcu znajdzie prawdziwego sprawcę jej nędzy i biedy i wytoczy prawdziwy proces przeciwko oprawcy ludów dawnej Rosji.

## Dziecku trzeba dać dobry przykład

Często nie zdajemy sobie należycie sprawy, jak wielu współwychowawców ma dziecko. Ono znajduje się pod ich mimowolnym wpływem, naśladuje ich dobre lub złe postępowanie. Dziecko bowiem z natury już lubi naśladować starszych, czasem zapewne niewolniczo, czasem bardziej krytycznie. Nie wszystkie dzieci w równej mierze ulegają wpływowi otoczenia, niemal zawsze jednak naśladownictwo uważają za rzecz normalną. Ono też czyni dziecko takim, jaki je znamy.

Dlatego na wszelkich współwychowawców należy nam pilnie zwracać uwagę, gdyż wpływ choćby doraźnego przykładu głęboko wsiąka w duszę dziecka. Dzięki naśladownictwu starszych uczy się ono mówić językiem takim, jaki słyszy u starszych, uczy się śpiewać piosenki, jakie u nich słyszało, stara się zachowywać tak, jak starsi. Ani piękne nauki moralne, ani wzniosłe słowa, ani zasady, wpajane na każdym kroku dzieciom, nie działają tyle, co dobre przykłady. Bowiem przykłady są bodaj najważniejszym czynnikiem oddziaływania moralnego na dziecko, które reaguje na wszystko, co widzi, słyszy, lub działa na jego zmysły.

Dlatego więc zwłaszcza u nas, gdzie dziecko stale narażone jest na wpływy obce, niepożądane jego wychowaniu, należy bacznie uwagę zwracać na jego popęd naśladowczy, stawiając mu przed oczy jak najlepsze wzory do naśladowania bez narzucenia jednak jego woli wyrażnych hamulców.

Od najmłodszych więc lat dziecko powinno tak w domu, jak później w szkole mieć godny przykład moralnego postępowania. Każdy uczynek i każda praca ma być dla niego wyrazem przeżycia wewnętrznego.

Wszystko, na co dziecko patrzy, wychowuje je, to też nie tylko w domu działa wpływ przykładu, ale i poza domem, w szkole, wśród towarzyszy zabaw. W okresie, gdy dziecko potrafi już odróżniać rzeczy dobre od złych, dobór towarzystwa dla niego jest konieczny. O ile towarzysze zabaw są od niego starsi, stanowią dlań autorytet. Naśladując ich, dziecko nabywa jak najlepszych zalet, lub też pozostaje pod ich złym wpływem. Dzieci lubią ich naśladować, chociaż tego samego nie rozumieją.

Ważną rolę w życiu dziecka odgrywa nauczyciel w szkole. Powinien on obać nie tylko o to, by sam był przykładem pracy, uczciwości, sprawiedliwości i porządku, ale i o to jeszcze, by w szkole panowała jak najlepsza atmosfera moralna. Dziecko obserwuje bowiem całe postępowanie nauczyciela i naśladuje go, widząc w nim niejednokrotnie niedościgniony wzór dla siebie.

Oprócz domu i szkoły na wychowanie dziecka wpływa przykład, wzięty z lektury, lub wreszcie z widowisk. I tu należy być nie mniej ostrożnym. Dobrze dobrane książki dla dzieci przyniosą więcej korzyści, niż niemilkące napomnienia. Nikt bowiem tak żywo, jak dzieci, nie jest przejęty losami bohaterów, starając się niemal zawsze ich naśladować. Dobra więc książka może dać dziecku najpiękniejsze wzory do naśladowania, tak jak zła przyniesie niepowetowane szkody.

Ponadto widowiska teatralne, czy kinowe swymi obrazami głęboko wbiągają się w wyobraźnię dziecka. W kinie zwłaszcza umysły dzieci narażone są na zły przykład, gdyż film nie zawsze kryje w sobie myśl umoralniająca.

Nie można tu jeszcze nie wspomnieć o stosowaniu wobec dzieci przykładów odstrasżających. Przedstawianie rzeczy ze złej strony dla odstraszenia od jej naśladowania, może wywrzeć wręcz odwrotny skutek. Tylko przykłady dodatnie mogą w dziecku wzbudzić jak najlepsze nastroje, słusznie bowiem ktoś powiedział, że „dobry przykład lepszy jest niż cała pedagogika“.

Bądźmy więc dla dziecka naszego wzorem zawsze godnym naśladowania. Dajmy mu najlepsze przykłady przywiązania do mowy i wiary swych Ojców, a wówczas o los młodego pokolenia będziemy mogli być spokojni. I. Z.

## Kradzież niebezpiecznych bakterii w paryskim Instytucie Pasteura

Pomysł z powieści „Pałę Paryż“

FARYZ. — Prasa paryska donosi, że dochodzenie w sprawie tajnej organizacji Csar natrafiło na ślad kradzieży niezwykle niebezpiecznych bakterii z instytutu Pasteura.

W lecie roku ubiegłego, jak pisze „Matin“, dyrektor oddziału mikrobiologicznego instytutu Pasteura zwrócił uwagę na zamówienia na niebezpieczne bakterie, które zgłoszono do instytutu na formularzach jednego ze szpitali paryskich. Ponieważ bakterie te były bardzo niebezpieczne, instytut Pasteura wydał zamiast nich bakterie nieszkodliwe.

Przy powtórzeniu się zamówienia dyrektor oddziału mikrobiologicznego zatelefonował do szpitala o potwierdzenie zamówienia i w ten sposób dowiedział się, że szpital z żadnym zamówieniem na zabójcze bakterie nie występował.

Policja zbadawszy oba teksty zamówień, doszła do wniosku, że były one sfalszowane na skradzionych widocznie blankietach szpitala przez dwóch członków tajnej organizacji Scar, którzy po-

szukiwani są przez policję. Na kilka dni przed oczekującym ich aresztowaniem zbiegli oni poza granice Francji.

### Żurawie jezioro w Czechach

Na granicy sasko-czeskosłowackiej leży błotniste i pokryte sitowiem i zaroślaniami jezioro o powierzchni 30 ha. Okolica jeziora jest górzysta i obfituje w dziką zwierzynę wszelkiego rodzaju, a nawet w dziś tak rzadkie w Europie głuszcze. Najbliższe miasteczko Aschberg leży na wysokości 930 metrów i rzadko jest przez obcych odwiedzane. Ponieważ brzegi jeziora są błotniste i niedostępne — bagno zamieszkałe jest przez wszelkie dzikie ptactwo, m. in. i żurawie. Wskutek żądania uczonych, którzy na tym odludziu obserwowali mogli życie rzadkich gatunków zwierząt — całe jezioro i okolice jego uznane zostały przez rząd czeskosłowacki za rezerwat, gdzie procesy przyrody odbywają się bez wszelkiej interwencji człowieka, nie mającego tam teraz wstępu.

Jak widzimy „wiecznie gotujący się kociół bałkański“ stanowczo zasłużył sobie na zmianę nazwy.

# Ambasador amerykański zachwycony Polską

Z podziwem mówi o postępach gospodarczych Polski i chce tam mieszkać jak najdłużej

NOWY JORK. Wrócił do Nowego Jorku okrętem linii francuskiej „Normandie” amerykański ambasador przy rządzie polskim, multimilioner Anthony J. Drexel Biddle, pełny entuzjazmu dla swej pracy dyplomatycznej w Polsce.

Ambasador Drexel Biddle ze szczerym zadowoleniem mówi o funkcjach swych, pełnionych w Polsce, a mających na celu nawiązanie jeszcze ściślejszych niż dotąd stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. Niepodobny on jest do wielu innych dyplomatów, często znużonych lub znużonych swą pracą na wysokich placówkach dyplomatycznych.

Dumny ze swego stanowiska w Polsce

„Dumny jestem — powiedział amb. Biddle przedstawicielowi Nowego Świata — że reprezentuję nasz kraj w Polsce. Żywo interesuję się swą pracą i starałem się najdokładniej poznać Polskę w licznych i częstych po niej podróżach. Postawiłem sobie za cel zaznajomienia się z życiem polskim nie tylko w większych miastach polskich, ale i na prowincji. Gdy odwiedził mnie gubernator Earle z małżonką i senator Guffy, starałem się i ich najwszechstronniej zaznajomić z polską kulturą w różnych dzielnicach”.

Najpierw raport, później wywiady

Pan Biddle, który wprost z okrętu udał się na pociąg, odchodzący do Washingtonu, zda sprawozdanie ze swych funkcji dyplomatycznych w Polsce, sekr. Hullowi i prezydentowi Rooseveltowi i przed tym oficjalnym raportem musiał się ograniczyć w wywiadzie, udzielanym przedstawicielowi Nowego Świata do przedstawienia w najogólniejszy sposób sytuacji obecnej w Polsce.

Stala poprawa gospodarcza

Warunki ekonomiczne w Polsce stale się poprawiały od czasu mego przybycia do Warszawy w maju zeszłego roku.

Na pytanie, czy w Polsce też daje się zauważyć niepokój z powodu możliwej wojny, amb. Biddle oświadczył: „Zasłuchajcie na uwagę brak jakichkolwiek objawów psychozy wojennej w Polsce. Polska żywo interesuje się przede wszystkim pokojem, tak potrzebnym jej do rozwoju wewnętrznego”.

Polityka pro-polska bez innych „pro”

Na pytanie, dotyczące stanowiska zajętego przez Polskę w polityce międzynarodowej i komu Polska bardziej sprzyja w tej polityce Niemcom czy Francji, dążących do rozszerzenia swych wpływów w Polsce, amb. Biddle oświadczył:

„Polska interesuje się przede wszystkim równowagą sił, przechodzących przez nią. Powiedziałbym, że polityka polska jest polityką pro-polską bez żadnych innych „pro”. Przy środkach, jakimi rozporządza, Polska poczyniła wielkie postępy, zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy nowego trójkąta przemysłowego, który badałem ze szczególniejszym zainteresowaniem. Dokonano tam wspaniałych rzeczy. Dalszy rozwój tego trójkąta da pracę wielu ludziom”.

O kwestii żydowskiej

Na pytanie, czy obecna fala antysemityzmu w Rumunii znalazła oddźwięk w Polsce, amb. Biddle oświadczył: „Na szczęście nie znalazła. Nie zauważyłem w Polsce nic takiego, coby świadczyło o takim oddźwięku. Badałem gruntownie problemat mniejszości narodowych w Polsce, nie wyłączając kwestii żydowskiej i przyszedłem do wniosku, że jest to kwestia czysto ekonomiczna. Ma ona swe źródło w walce o miejsce ekonomiczne i rozwija się na podłożu tych własnych trudności gospodarczych.

W dalszej rozmowie z przedstawicielem Nowego Świata ambasador Biddle zaprzeczył, by była choć część prawdy w pogłoskach o możliwej jego kandydaturze na stanowisko gubernatora stanu Pensylwania. Amb. Biddle nie odpowiadał do żadnych stanowisk w stanie

Pensylwania. Pracuje w Polsce i chce tam pozostać jak najdłużej.

W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych konferować będzie w wielu sprawach, związanych z dalszym rozwojem polsko-amerykańskich stosunków i pewny jest, że wróci do Polski z pozytywnymi rezultatami tych konwersacji.

Z uznaniem dla inteligencji Polek

Amb. Biddle z najgłębszym uznaniem mówi o polskiej kobiecie. „Polki odznaczają się żywością usposobienia i szykiem. Są przeważnie dobrze odcytane i interesują się sprawami polityki międzynarodowej”.

## Ostatni klejnot Marii Stuart

przyniósł majątek biednej młodej parze małżeńskiej

W tych dniach w jednym z domów licytacyjnych kupiono w drodze przetargu publicznego historyczny i bardzo cenny naszyjnik z pereł za sumę 26.000 dolarów. Osobliwością tego naszyjnika jest, że należał on ongiś do Marii Stuart, głosnej królowej szkockiej, żony delfina francuskiego, późniejszego króla Franciszka II, którą z rozkazu jej rywalki, królowej angielskiej Elżbiety, ścięto w 1587 r. Naszyjnik ten miała na sobie nieszczęśliwa królowa aż do chwili tragicznej swej śmierci. Po jej straceniu naszyjnik przez 350 lat przechodził różne koleje, aż w końcu zniknął, aby znaleźć się teraz dopiero w kilkaset lat później. A stało się to tak:

Pewien młody Anglik, Ben Framton, wraz ze swą żoną wybrał się na wywczas do Szkocji. Małżeństwu temu życie nie było usłane różami i na podróż poślubną mogli się ci małżonkowie zdobyć jedynie po kilku latach, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Oto bowiem Framton jako agent pewnej bogatej firmy samochodowej zdołał sprzedać setny z kolei samochód i otrzymał za to odpowiednią premię w gotówce. To pozwoliło mu na odbycie podróży z żoną. Uszczęśliwiona para małżeńska zamieszkała w pewnej małej, ale malowniczej wiosce w zachodniej Szkocji, aby tam spędzić trzy tygodnie wakacji. W drodze powrotnej małżonkowie musieli przesiadać się na stacji w Rosyth. Ponieważ wypadło im tak, że musieli kilka godzin czekać na pociąg londyński, postanowili odbyć małą

Wrażenia pani ambasadorowej

Pani ambasadorowa Biddle podziela głębokie sympatie swego małżonka dla Polski. Czuje się w Polsce jak we własnym kraju. Od czasu przeniesienia się do Warszawy, dwa razy tylko odwiedziła Paryż. Uprawia sporty, szczególnie narciarstwo i z przyjemnością zajmuje się prowadzeniem domu w Warszawie.

Przejazd przez ocean był dość męczący. „Normandie” kilkakrotnie, ku największemu ubolewaniu kapitana Thoreux, musiała zmniejszać szybkość do 25 węzłów na godzinę. Ubolewanie to wydawało się państwu Biddle dość zabawnym, gdyż dla wielu innych okrętów jest to szybkość maksymalna.

przechadzkę po tym mieście. W pewnej chwili zatrzymali się oboje przed wystawą okienną jakiegoś antykwariusza. Pani Klarysa Framton pośród starzyny spostrzegła ot, zwykły sobie naszyjnik z czarnych pereł, który przypadł jej do gustu. Framton, żartując sobie z upodobania żony, udał się do składu antykwariusza i nabył tam ów naszyjnik.

Gdy pani Klaryssa dowiedziała się, że małżonek za ten skromny i niepozorny naszyjnik, będący zdaniem jej kiepską imitacją prawdziwych pereł, zapłacił aż... 12 szylingów, zbeształa go porządnie, nie szczędząc mu gorzkich wymówek z powodu jego rozrzutności. Gniewała się bardzo pani Klaryssa i przez dłuższy czas nie mogła się zdecydować na włożenie tego „klejnotu” na swą szyję. Przez szereg tygodni naszyjnik ten leżał sobie też w szufladzie komody, nie nęcąc wcale jego właścicielki.

Pewnego dnia pracodawca męża pani Klaryssy zorganizował wieczorek dla swych pracowników i zaproszonych gości. Na wieczorek ten pani Klaryssa ubrała się w jasną suknię i... włożyła na szyję naszyjnik z czarnych pereł. Kontrast barw sukni i naszyjnika wdzięcznie podkreślił urodę młodej kobiety, dodając jej niemało uroku. Na wieczorku był również pewien jubiler i znawca klejnotów. Naszyjnik pani Framton zaintrygował owego jubilera. Przyjrząwszy się bliżej temu skromnemu naszyjnikowi, znawca kosztowności oświadczył zdumionej właścicielce kolii i niemniej zdumionym gościom, że na-

Ciekawostki staropolskie

## Wół za 24 grosze i para kurcząt za grosz

Nie są to, jak się łatwo domyśleć można — dzisiejsze ceny. Dobrze by było, gdyby tak tania można było dziś kupować. Wszak teraz za gazetę płaci się 10 groszy co najmniej. Były jednak w dawnej Polsce czasy, o których niepodobna dziś myśleć bez zazdrości. Bo jak to głoszą stare kroniki, można było dosłownie za grosze jeść, pić i podróżować. Inne były czasy, inne ceny, no i inne pieniądze, choć podobnie się nazywały. O tych ostatnich warto sobie coś nieco przypomnieć.

W Polsce pieniądze znane były już za pogańskich czasów. Przywozili je kupcy cudzoziemscy, utrzymujący dość ożywione stosunki handlowe z mieszkańcami państwa pierwszych piastów. Były to pieniądze rzymskie, perskie i greckie. Mieczysław I-szy po przyjęciu chrześcijaństwa kazał bić pierwsze monety polskie, zwane srebrnymi denarami, dla wykazania niezależności młodego państwa polskiego. Owe denary wykonywane były ręcznie przez artystów-rzeźbiarzy, to też zarówno napis, jak i rysunek pozostawiał wiele do życzenia i nieraz na monetach tej samej wartości i przez tegoż rzeźbiarza wykonywanych znacznie się różnił. Rysunek ówczesnych monet najczęściej nosił charakter dzisiejszych medali — upamiętniał ważniejsze wydarzenia. Na przykład na denarach Bolesława Śmiałego widzimy trzy wieże z kopułami bizantyjskimi oraz napis w języku ruskim — pieniądz ten wybity został ku upamiętnieniu

zajęcia Kijowa przez rycerstwo polskie. Denary Bolesława Chrobrego zwane były ciężkimi ze względu na swą wagę, co świadczyło o zasobności skarbcza tego monarchy. Z biegiem czasu jednak rozmiary i waga denarów ulegały zmniejszeniu i często je szacować na wagę — na ówczesny funt — około 40 dkg. szło ich 1000. To też były cienkie i tłoczono tylko z jednej strony, co prawdopodobnie spowodowało, że dla lekkości ludność zwała je plewami. Ale i ten lekki pieniądz miał swą wartość, porównawczo o wiele większą niż dziś. Boviem kruszczo, zarówno srebra, jak i złota, było wówczas mało. To też wielkie transakcje, lub pożyczki, udzielane w tych czasach panującym, załatwiano przy pomocy kilku, najwyżej kilkunastu sztab złota. W handlu radzono sobie wówczas w ten sposób, że stosowano zamianę. Jakiś czas była w użyciu t. zw. grzywna. Jako pieniądza zastępczego używano m. in. beczulek soli, której wartość w owe czasy była bardzo duża. Również i podatki płacono w średniowieczu w naturze.

Gruntowną reformę monetarną przeprowadził w Polsce król Kazimierz Wielki. Unormował on osobnym prawem bicie monet przez książąt dzielnicowych i biskupów, którzy często mieli przywilej od króla na bicie monety. Kazimierz Wielki nakazał z ówczesnej grzywny srebra (około 200 gramów) bić 48 monet, nazwanych groszami; 96 półgroszków, 192 kwartniki i 364 denary.

szynki pani Klaryssy stanowi pięknią fortunę, gdyż perły w nim są najczystszej wody prawdziwymi perłami...

Ponadto zdaniem jubilera-znawcy kolii posiada nie tylko wielką wartość pieniężną, ale jest cennym zabytkiem historycznym, na co wskazuje jej zamek. Niewątpliwie naszyjnik ten jest dziełem średniowiecznego artysty.

Z polecenia owego znawcy-jubilera małżonkowie Framton udali się nazajutrz do znanego londyńskiego handlarza klejnotów. Ten zaofiarował im za kolie 2.000 dol. Małżonkowie odrzucili jednak tę propozycję. Wówczas handlarz podwyższył tę sumę do 5.000 dol. I ta suma atoli nie zadowoliła szczęśliwych posiadaczy drogocennej kolii. Handlarz ze swej strony zdawał sobie doskonale sprawę z niezwyklej wartości naszyjnika. Wobec tego, że do porozumienia nie doszło, Framtonowie zwrócili się do Muzeum Brytyjskiego proponując kupno cennego klejnotu historycznego.

Dokładne oględziny, dokonane przez rzeczoznawców, stwierdziły niezbicie, że cenny naszyjnik był istotnie ostatnim klejnotem, będącym w posiadaniu nieszczęsnej królowej Szkocji, Marii Stuart, krótko przed jej tragicznym zgonem, którym przytępiła nieudany zamach przeciw królowej angielskiej, Elżbiecie.

W 1568 r. królowa Maria została bowiem uwięziona, a w 1587 r. na dziedzińcu zamku w Fortheringhay w Szkocji oddała głowę pod topór kata. W ciągu 20 lat nosiła Maria Stuart tę kolie i dopiero w dniu egzekucji, i to w ostatniej chwili przed ścięciem, zdjęła ją z szyi. Kolie ta wówczas miała się stać łupem jednego z pomocników kata i w ciągu 350 lat przechodziła różne koleje.

W tych dniach słynną tę historyczną pamiątkową kolie wystawiła na licytację firma przetargowa w Londynie i użyła za nią 26.000 dolarów.

## 165 kur na 100 mieszkańców w Polsce — a 797 w Danii

WARSZAWA. Według ostatnich obliczeń, na 100 mieszkańców przypada w Polsce 165 kur, natomiast w Danii, która stoi pod tym względem na pierwszym miejscu, przypada 797 kur. W innych państwach stosunek ten przedstawia się następująco: w Irlandii — 547 kur, — Holandii — 352, w Stan. Zjednoczonych A. P. — 343, na Filipinach — 318, w Szwecji — 286, w Czechosłowacji — 214, na Litwie — 210, na Łotwie — 190, — w Anglii — 187, w Bułarii — 170, we Francji — 166, w Niemczech — 134, w Turcji — 132, w Jugosławii — 128, w Estonii — 100 itd.

Dość rozpowszechniony wówczas w Polsce dukat węgierski miał wartość 10 do 16 groszy. Pierwsze polskie monety bił Władysław Łokietek, ale ze były czasy ciężkie i skarbiec monarchy nie był zbyt zasobny, więc Łokietkowskich złotych dukatów nie było wiele. Ówczesne monety, zarówno złote, jak srebrne, były już znacznie starszannie wykonane. Dobrze bito ze srebra 13 próby z dodaniem 3 części innego metalu.

Owe średniowieczne polskie grosze, które raczej do dzisiejszych złotych przyrównać można, miały wysoką wartość. Oto w kronice z XVI-go wieku czytamy, że za 1 grosz można było kupić parę ładnych kurcząt, za 5 groszy — korzec żyta, korzec pszenicy za 7 groszy, wołu za 3 grosze — parę butów, a za 10 — nienajgorsze ubranie. Natomiast wszelkie przedmioty metalowe były wówczas bardzo drogie, naprzykład za siekiere trzeba było płacić całe 10 groszy, za kosę — 20 groszy, a za okucie do sochy około 20 groszy.

Zresztą istniała bardzo duża rozpiętość cen zależnie od miejscowości. Najtańsze wszędzie były dawniej w Polsce wszelkie artykuły spożywcze, gdyż kraj był bogaty zwierzyno było w nim pełno, nie brakowało woców, ani miodów, można więc było ucztować dowoli a tanio. To też nie zaniedbywali tego nasi przodkowie, jedli, pili i zabawiali się ochoczo.

## B. prezydent Hoover u kanclerza Hitlera

BERLIN. — Kanclerz Hitler przyjął B. prezydenta Hoovera. Hoover złożył ponad to wizytę premierowi Goeringowi.

## Posel rumuński w Berlinie, Comnen, ma objąć tekę min. spraw zagr.

BUKARESZT. — W kołach poinformowanych twierdzą, że w dniach najbliższych obsadzone będzie ostatecznie stanowisko min. spraw zagranicznych, które dotychczas piastuje ad interim min. stanu p. Jerzy Tatarescu. Wymienia się obecnego podsekretarza stanu w tym resorcie p. Petrescu Comnena jako najpoważniejszego kandydata. P. Comnen, który do połowy ub. miesiąca był posłem rumuńskim w Berlinie, powraca z Berlina, gdzie składał kanclerzowi Hitlerowi swe listy odwodujące.

## Sprawa obywatelstwa żydów rumuńskich

BUKARESZT. — Termin składania dokumentów przez Żydów, w myśl wydanego przez rząd Gogi dekretu o rewizji obywatelstwa, został ponownie przedłużony tym razem do 1-go kwietnia. Jednocześnie zezwolono na złożenie przysięgi na nową konstytucję wszystkim uprawiającym zawody wolne, a zatem m. in. także i adwokatom, którzy uchwałami izb. adwokackich zostali za czasu urzędowania poprzedniego gabinetu zawieszani w prawach zawodowych.

Ponadto ministerstwo sprawiedliwości wydało do izb adwokackich okólnik upominający, że zawieszenie w prawach członków może się odbywać tylko po poprzednim oddzielnym rozpatrzeniu każdego przypadku.

## Ostatnia rewia konna belgijskich pułków kawalerii

BRUKSELA. — W Brukseli odbyła się w tych dniach niezwykle uroczystość. Pułki kawalerii, stacjonowane tam, wzięły mianowicie udział w ostatniej swej konnej rewii, gdyż w myśl wydanego niedawno przez ministra Spr. Wojsk. zarządzenia zostały one zmotoryzowane. Motoryzacja objęła wszystkie posiadane przez Belgię pułki kawalerii. W bieżącym tygodniu zostaną konie odesłane do żandarmerii i policji.

## Rokowania o wyspy na Pacyfiku

WASZYNGTON. — Wedle informacji rozpoczęły się decydujące rokowania między St. Zjednoczonymi, a W. Brytanią w sprawie spornych wysp na Oceanie Spokojnym. St. Zjednoczone żądają przyznania im suwerenności nad wyspami Canton i Enderbury w archipelagu Phoenix. Wyspy te znajdują się w posiadaniu Nowej Zelandii.

Rząd St. Zjednoczonych zgłosił ponadto pretensje do kilku innych wysp, do których roszcza prawa również rządy Norwegii, Argentyny i Japonii. Jednocześnie St. Zjednoczone żądają przyznania im suwerenności nad terenami podbiegunowymi, odkrytymi przez admirała Byrda i kapitana Wilkensa.

# Wizyta min. Becka w Rzymie

## Pierwsze rozmowy, poświęcone ogólnej wymianie poglądów

RZYM. — Spotkanie ministra Becka z Mussolinim i hr. Ciano rozpoczęły fazę polityczną wizyty rzymskiej.

Półtoragodzinna konferencja ministra Becka z ministrem Ciano i wice-ministrem Bastianinim w pałacu Chigi, przeszło godzinna rozmowa z Mussolinim w obecności hr. Ciano, która odbyła się popołudniu a kontynuowana była po obiedzie i w czasie rautu — dały polskiemu i włoskim mężom stanu okazję do ogólnej wymiany poglądów.

Ze strony włoskiej podnosi się, że pierwsze rozmowy odbyły się w bardzo serdecznej atmosferze, co potwierdzają również ze strony polskiej.

Włochy oceniają w pełni znaczenie i rolę Polski dla pokoju światowego. Odległość geograficzna obu krajów nie może być przeszkodą dla współpracy — mówią w tych kołach — biorąc pod uwagę, że granice Polski i granice Włoch dotyczą obszaru naddunajskiego, będącego terenem zainteresowania zarówno Polski jak i Włoch.

# Nowa pożyczka na zbrojenia Francji

## Rząd zwróci się o pełnomocnictwa finansowe

PARYŻ. — Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwrócić się do parlamentu o pełnomocnictwa dla rządu w sprawach sanacji finansów i pokoju społecznego.

W międzyczasie odbyć się mają rokowania w tej sprawie z przewodcami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych.

## Koła parlamentarne zaskoczone

PARYŻ. — Uchwały rady ministrów zaskoczyły koła parlamentarne, które niespodziewały się, aby po ostatnich głosowaniach, dających rządowi tak dużą większość, sytuacja polityczna mogła być ponownie w ciągu kilku dni postawiona pod znakiem zapytania. Deputowani, którzy niezbyt licznie znajdowali się w Izbie Deputowanych, starali się zachowywać w swoich wynurzeniach jak najdalej idącą rezerwę. Nie mniej czynione już były rozważania na temat ewentualnego dalszego rozwoju sytuacji. Na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie rekonstrukcji gabinetu. Szereg deputowanych m. in. nawet deputowani radykalni, oświad-

czali, że gotowi są dać rządowi na każde żądanie pełnomocnictwa, ale rząd, który wystąpi z apelem o szerokie pełnomocnictwa i o pożyczkę, powinien mieć szersze podstawy niż dotychczas.

Wieczorem duże wrażenie w kołach parlamentarnych zrobiła wiadomość, że premier już podjął pierwsze rozmowy z przedstawicielami partii socjalistycznej i komunistycznej, aby zorientować się, jakie stanowisko zajmą one wobec pełnomocnictw.

W kołach parlamentarnych porównują obecnie sytuację do sytuacji z lutego 1937 roku, kiedy to rząd premiera Bluma ogłosił t. zw. pauzę w reformach społecznych, oraz do sytuacji z września ub. r., kiedy doszło w Rambouillet między radykałami a socjalistami i komunistami do umowy, poważnie ograniczającej rozmach reformatorski większości Frontu Ludowego. Obecny moment — zdaniem szeregu deputowanych — będzie stanowił trudniejszą może jeszcze próbę zważności Frontu Ludowego, który stanie przed koniecznością ogłoszenia nowej pauzy i rozejmu wewnętrznego.

# Program austriackiego Frontu Patriotycznego

WIEDEN. — W radio wiedeńskim wygłosił dłuższe przemówienie generalny sekretarz Frontu Patriotycznego, minister Zernatto, podkreślając zasadnicze momenty, które powinno uświadomić sobie społeczeństwo austriackie, a mianowicie: 1) wyrażenie „pokój niemiecki“ należy rozumieć jako pokój niemiecki zawarty w Berchtesgaden i oznacza niepodległość Austrii, 2) wolna i niepodległa Austria nosi charakter chrześcijański przy czym religia powinna pozostać na uboczu i zdala od wszelkiej polityki, 3) Austria jest krajem niemieckim, 4) Austria jest krajem o ustroju stanowym, w którym nie istnieją żadne antagonizmy klasowe.

Wobec tego program Frontu Patriotycznego pozostaje programem niepod-

ległej chrześcijańskiej, stanowej i rządzonej autorytatywnie Austrii. Wszelka nielegalna działalność będzie uważana za przejaw buntu i dowód zdrady nie tylko w stosunku do ustaw Austrii, ale również i do ustaw Trzeciej Rzeszy, jak również zdrady wobec całego niemieckiego narodu.

Zernatto podkreślił, że ambicją jego i Frontu Patriotycznego jest czyn. Pragnie on zapewnić chleb i pracę każdemu, a w szczególności pragnie przyjąć z pomocą młodzieży. Wreszcie Zernatto uczynił analogię między wiosną, która jest nową erą w naturze, a obecnym życiem politycznym w Austrii, gdzie odczuwa się odrodzenie żywotnych sił całego narodu.

## Mussolini otrzymał korony dawnych negusów abisyńskich

RZYM. Marszałek Graziani złożył Mussoliniemu sprawozdanie ze swej działalności w Abisynii i wręczył korony dawnych negusów oraz berło negusa Haile Selassie. Mussolini zarządził, by korony i berło zostały wystawione w muzeum kolonialnym w Rzymie.

## Rozbicie oddziału partyzanckiego Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA. — Wedle ostatnich wiadomości w walkach, jakie rozegrały się ostatnio w okręgu Jenin, poległo 80 Arabów, wśród nich wódz partyzantów szeik Attiyah. 30 Arabów dostało się do niewoli. Partyzanci zostali rozproszeni. Nieliczni zbiegowie schronili się do okolicznych pieczar, lub przedostali się na terytorium Transjordanii.

Akcja wojskowa prowadzona była przez naczelnego dowódcę angielskich sił zbrojnych w Palestynie, gen. Wavella. Komunikaty angielskie oświadczają, że jest to największa klęska, jaką ponieśli dotychczas powstańcy arabscy.

## B. poseł sowiecki w Bukareszcie, Ostrowski, aresztowany?

BUKARESZT. — Ukazujące się w Brasov „Deutsche Tageszeitung“ donosi, powołując się na dobrze poinformowane koła bukareszteńskie, jakoby z Moskwy nadeszła do Bukaresztu wiadomość o aresztowaniu B. posła sowieckiego przy rządzie rumuńskim Ostrowskiego.

Ostrowskij, jak donosi dziennik, ma być sądzony w następnym procesie, w którym na ławie oskarżonych zasiadzie szereg dyplomatów sowieckich.

## 600 marynarzy zatoneło wraz z krążownikiem „Balears“

LONDYN. — Według informacji brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartaginy przez flotę rządową krążowniku „Balears“ zatoneło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Łowodem tak wielkiej liczby ofiar jest to, że mimo sygnałów kontrolnych dowódców brytyjskich „Kempenfeld“ i „Boreas“, wzywających do opuszczenia tonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Balears“, po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim flaga admirałska na głównym maszcie.

MOSKWA. — W godzinach rannych popełnił samobójstwo w swym prywatnym mieszkaniu poseł grecki Nicolopulo. Prawdopodobnie przyczyną samobójstwa były cierpienia, wywołane rakiem żołądka.

Posel Nicolopulo objął placówkę moskiewską zaledwie przed dwoma miesiącami.

BOLESŁAW PRUS

# O OJCOWIZNĘ

31)

Trzeciego dnia zaprzął Owczarz konie do wozu i, położywszy na nim trumienkę ze Staśkiem, zwolna pojechał do wsi kościelnej. Za wozem szli Slimakowie i Magda, a najbliżej Jędrak, który, przytrzymując trumnę, aby się nie chwiała, nasłuchiwał, czy kochany brat nie ocknie się i nie odezwie? Parę razy nawet zapukał do niego.

Ale Stasiak milczał. Milczał, gdy zajechał przed kościół, a jegomość pokropił go wodą święconą. Milczał, gdy odwieźli go na cmentarz i tam z trumną postawili na ziemi. Milczał, gdy własny ojciec, pomagając staremu grabarzowi grób mu kopał, a matka i Jędrak z jękiem żegnali go po raz ostatni. Milczał i wtedy, gdy ciężkie grudy ziemi poczęły walić mu się na trumnę...

Nawet Owczarz zalał się łzami, Sli-

mak tylko odwrócił się i zasłonił twarz sukmaną, nie chcąc, aby inni widzieli, że płacze.

I w tej chwili coś mu do serca szeptało: „ojcze, ojcze, żebyś ty był górę ogrodził płotem, nie utonąłoby dziecko“.

## VI. NOWE BIEDY.

Zapadła jesień. Zamiast jasnych łąnow szarzały smutne ścierniska, w jarach czerwieniły się krzaki, bociany ze stodoł odleciały daleko na południe.

Kolej żelazną już ukończono. Slimakowie ze zdumieniem patrzyli, jak kocioł parowy, gwizdząc przeraźliwie, mknął naprzód bez niczyjej pomocy i jeszcze ciągnął za sobą cały szereg wozów.

Z ukazaniem się pierwszej lokomotywy, zaczęły się w okolicy nieznanie dotąd kradzieże. Od garnków, suszących się na płocie, i zapasowych kół na dziedzińcu, do drabin w szopach i koni w stajniach, wszystko ktoś krał.

Slimakowi pierwsza lokomotywa także nic dobrego nie przyniosła. Paszy dla bydła trudno się było dokupić, za to o zboże nikt się u niego nie py-

tał, parę łasek masła starzało się w piwnicy, a drób sami jedli, bo i na to nie zdarzał się kupiec.

O biednym Staśku potrochu zapomniano. Czasem tylko matka położyła jedną łyżkę zawiele i spostrzegłszy się, obtarła oczy tartuchem! to znowu Magda, wstając, Jędrka przez prętkość nazwała Staśkiem; to znowu Kurta obiegał niekiedy budynki, jakby kogoś szukał, a nie znalazłszy, przypadał łbem do ziemi i szczerkał.

Jędrak najmocniej uczył śmierć brata! Z tego powodu nie lubił nawet siedzieć w izbie, lecz gdy nie było roboty, uciekał do bakalarza i tam przez ciekawość zaglądał do książki.

Gdy jednego razu przyniósł do chłupy elementarz i pokazał, co umie, uradowana Slimakowa posłała bakalarzównę dwie kury i pół kopy jaj; Slimak zaś obiecał, że da pięć rubli, jak Jędrak zacznie modlić się z książki, a doda dziesięć, jeżeli nauczy się pisać. Dzięki temu Jędrak bywał codzień i parę razy na dzień w kolonii i albo się uczył, albo choć przez okna patrzył na bakalarzównę, co gniewało kuzynów Hamera.

W spokojnych czasach taka biegająca Jędrka zwróciłaby uwagę Slimaków; dziś jednak byli zajęci czym innym. Oto każdy dzień przekonywał ich, że paszy mają za mało, a krów za dużo... Nie mówili do siebie, ale wszyscy w domu o tem tylko myśleli. Myślała gospodyni, widząc coraz mniej mleka w szkopku, i Magda, która, tknięta niedobrem przecuciem, codzień pieściła się z krowami, i Owczarz, to nawet koniom ujmował po garstce siana, aby podrzucić je bydłatom. Ale najwięcej chyba myślał sam Slimak, bo nieraz stawał przed oborą i wdychał.

Jednej nocy zerwał się z pościeli i usiadł na tapczanie.

— Co tobie Józef? — zapytała żona.

— Oj, Sniło mi się, że nam paszy całkiem zabrakło i wszystek dobytek wyzdychał.

— W imię Ojca i Syna... Żebyś nie wymówił w złą godzinę.

Jużci na pięć ogonów paszy nam nie starczy, to darmo, — rzekł Slimak. — Kalkuluję se w głowie, ale na nic...

— No, więc co zrobisz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Komunikaty

Przypominam, iż z dniem 15 marca 1938 r. upływa termin zgłaszania uczniów do Polskiego Gimnazjum w KWIDZYNIE.

Zgłoszenia skierować należy przez odpowiednie Dzielnice Związku Polaków w Niemczech, albo wprost na adres:

Dyrektor Polskiej Prywatnej Szkoły wyższej  
Marlenwerder Westpr.  
Dousstr. 10.

### Porządek nabożeństw w Saksonii Nabożeństwa polskie

odbędą się w następujących parafiach:

W Rositz: w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 8-mej. O godzinie 15-ej gorzkie żale i kazanie polskie.

Sposobność do spowiedzi wielkanocnej już w sobotę od godz. 17.30 oraz w niedzielę przed i po nabożeństwie.

W Zipsendorf w niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 19-ej nabożeństwo sakramentalne z kazaniem polskim, potem sposobność do spowiedzi św.

W poniedziałek, dn. 14 b. m. przed i po Mszy św. również spowiedź. — Następnie odwiedzenie chorych.

Rodacy! Biercie liczny udział w nabożeństwach polskich i spełnijcie swój obowiązek wielkanocny.

### Polskie Tow. Szkolne „Oświata“

urządza 6-ty wieczór kulturalno oświatowy w Berlinie i to: w poniedziałek, dnia 14-go marca br. w Domu Polskim, w wtorek, dnia 15-go marca na Weddingu, Hochstr. 42, w środę, dnia 16-go marca w Nowej Kolonii, Thomasstr. 28.

Początek wieczorków o godzinie 20-tej.

Temat: „Polacy w Europie“.

Na ostatni wieczór oświatowy w tym półroczu zimowym zapraszamy Rodaków jak najserdeczniej. Zarząd.

## Fenomenalny poliglota zna 290 języków i narzeczy

„Germania“ poświęca dłuższy artykuł spotkaniu i rozmowie z niezwykłym geniuszem lingwistycznym dr. Haraldem Schützem. Zamieszkuje on stałe we Frankfurcie nad Menem.

Dr. Schütz liczy obecnie 62 lata. Zdołał on zaznajomić się w ciągu swego życia z oszalałającą liczbą języków i narzeczy bo aż 290.

Swe niezwykle zamiłowania i uzdolnienia lingwistyczne odziedziczył po przodkach. Dziadek jego C. Schütz był słynnym sanskrytologiem i mówił 12 językami. Również ojciec znał cały szereg języków nowożytnych i klasycznych.

W rozmowie z dziennikarzem dr. Schütz zaznaczył, że już w szkole opowiadał francuski, angielski, łacinę i grekę. Później mimo formalnego poświęcenia się studiom przyrodniczym, nieustannie wzbogacał swą wiedzę językoznawczą, studiując po kilka języków równocześnie.

Ogłosił on przy tym szereg prac: tłumaczenia z sanskrytu i chińskiego, rozprawę o głównych językach nowożytnych, zbiór narzeczy z b. kolonii niemieckich itd. Przewidział w oryginalnych najpiękniejszych dzieł literatury angielskiej, francuskiej, narodów słowiańskich, włoskiej, hiszpańskiej, arabskiej, perskiej, hinduskiej, chińskiej i japońskiej. Biblioteka dr. Schütza we Frankfurcie zawiera tysiące książek w



### Olimpiada w Tokio odbędzie się w razie zakończenia wojny

TOKIO. — Agencja Domei donosi: Na posiedzeniu komisji mobilizacji narodowej w izbie reprezentantów odbyła się dyskusja na temat Igrzysk Olimpijskich i światowej wystawy, która miałyby się odbyć w Tokio w 1940 roku.

Członek partii Seiyukai Iszinori Kono zapytał ministra wojny Sugiyamę czy nie uważa za wskazane odwołania tych imprez z uwagi na powagę sytuacji, w której znajduje się kraj.

Min. Sugiyama odpowiedział, że zarówno wystawa jak i igrzyska odbędą się jedynie w wypadku zakończenia do r. 1940 incydentu chińskiego. W sprawie tej zabrał następnie głos minister spraw wewnętrznych Suetsugu i złożył podobne oświadczenie.

### Kalendarz zebrań Zw. Polaków w Niemczech Dzielnic II

Dnia 14-go marca.

Zw. Polaków w N. T. z. Oddz. Charlottenburg: Walne zebranie odbędzie się o godz. 20.15 w Haus am Lützow Nr. 14.

Z powodu bardzo ważnych spr. jest obowiązkiem wszystkich członków i członkin brać udział w zebraniu. Goście bardzo mile widziani.

### Kalendarz zebrań towarzystw polskich

Dnia 12-go marca.

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Berlin. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52. — Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia V. w Moa-

przeróżnych językach i mnóstwo płyt gramofonowych. Prowadzi on od lat alfabetyczny spis języków, które studiuje. Spis ten liczy w chwili obecnej 290 języków i narzeczy zaczyna się od języka abisyńskiego, ainu (prajapońszczyzna), albańskiego itd. Należy jednak podkreślić, że oddzielnie figurują również dawne i stare dialekty szeregu języków głównych. Dr. Schütz ma nadzieję, że powiększy liczbę pozycyją tego ciekawego wykazju do 300.

Przy nauce języków stosuje on własną metodę. Najpierw zapoznaje się z gramatyką i budową języka, potem przyswaja sobie pewien zapas słów i wiązanie ich w zdania, dopiero na końcu uczy się wymowy i prawideł szczegółowych. Językoznawca zastrzegł się jednak przeciwko przypuszczeniom, iż wszystkie te języki posiada równie dobrze jak ojczysty, wypowiadając opinię, że poza językiem ojczystym nauczyć się można równie dobrze jednego, najwyżej dwóch języków obcych.

Przytaczając różne wypadki ze swego życia dr. Schütz opowiedział m. in. jak w pewnym cyrku zdemaskował trupe indyjskie i amerykańskie, reklamujących się jako przedstawiciele plemienia Siuksów. Podłuchał on ich rozmowę i nieoczekiwanie przemówił do nich własnym narzeczem, zarzucając im, że meszłusznie podają się za Siuksów, należąc do innego plemienia.

### Al Brown mistrzem świata w wadze koguciej

PARYŻ. — W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze koguciej Al Brown z Panamy pokonał dotychczasowego mistrza, Hiszpana Sangchih, nieznacznie na punkty.

— Znany Fiński bokser wagi ciężkiej Gunnar Baerlund znokautował niespodziewanie w Nowym Jorku brata byłego mistrza świata Buddy Baera. Fin miał przez cały czas zdecydowaną przewagę i w 7-ej rundzie sędzia przerwał spotkanie, ogłaszając Baerlunda zwycięzcą przez techniczny k. o.

bicie: Walne zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w Ochronce, przy Alt-Moabit 73. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 13-go marca

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Nauen. — Zebranie odbędzie się o godz. 12-ej w południu w lokalu „Schweizerhaus“ przy Adolf Hitler-Strasse. Uprasza się wszystkich

### Wyciąg z wygranych 5-ej klasy 50. Preuss.-Stiddutsche (276. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwa jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

25 dzień ciągnięcia

W ciągnięciu przedpołudniowym padło:

2 Geminne zu 10000 RM.	351442
4 Geminne zu 3000 RM.	330048 330265
30 Geminne zu 2000 RM.	19440 84077 134581
205010 266079 271943 274663 277862 301953	
307515 310242 310568 323359 358295 383909	
62 Geminne zu 1000 RM.	12395 32334 69970
88004 70740 86819 90882 122825 127135 128000	
135749 196230 198514 202122 226835 253860	
267852 297902 303589 313984 316973 319429	
327273 359305 387278 388723	
68 Geminne zu 500 RM.	311 4150 12633 20823
21559 39815 84783 67696 83845 106852 132791	
146976 162543 164607 168014 176588 189758	
191123 197004 215321 233380 238515 234107	
243009 248612 250357 258363 273885 283430	
286418 297881 308685 310699 315987 323701	
339402 341548 347478 357120 362998 363198	
387323 393201	
162 Geminne zu 300 RM.	5930 5972 13151 13383
15805 20248 20489 20718 25737 28424 31948	
56300 70589 77916 77993 90540 105927 107335	
111464 111851 135243 140828 146401 149709	
153592 158225 158021 158988 171527 186581	
192065 204673 205248 205398 214579 214698	
219843 221367 221844 226771 239285 245729	
246138 250828 257404 259363 262823 267892	
276274 278139 278502 280117 285433 286244	
289185 304063 304251 310838 311438 311601	
312681 314461 326783 330334 332663 334837	
337932 352454 364848 365701 371823 372361	
372856 377058 379899 382587 387186 392201	
393092 395589 397798	

W ciągnięciu popołudniowym padło:

4 Geminne zu 10000 RM.	16437 211922
2 Geminne zu 5000 RM.	32549
4 Geminne zu 3000 RM.	80836 114457
14 Geminne zu 2000 RM.	129547 159476 220770
262190 327164 345500 357005	
38 Geminne zu 1000 RM.	2110 10121 40693
57361 70420 75357 80265 121062 122783 195887	
212127 266521 287761 275637 330455 333911	
337547 348132 396840	
82 Geminne zu 500 RM.	9761 15363 17978 21902
26330 32538 34459 36055 43864 53759 61226	
96157 123448 130905 147111 150843 152934	
158068 162185 167280 168173 168922 169469	
171351 178630 179811 250185 256606 265340	
273245 276622 276748 291101 299038 312654	
348737 350902 351007 368811 370124 368646	
154 Geminne zu 300 RM.	234 3536 8140 14259
14341 14629 16372 16749 21073 25443 26394	
30508 34897 36229 43814 45768 48881 48864	
49716 57089 58847 60975 63382 68369 89272	
71744 78665 80543 93665 93828 97305 98212	
102518 118384 118746 135801 137315 143713	
149172 149279 155991 170505 172180 173489	
174394 178278 189623 196909 204029 208389	
225683 229067 228124 229168 231806 271848	
273069 286519 288144 299401 302558 305958	
318649 322041 327930 339719 344737 350538	
379534 375515 383090 384164 385370 390633	
395000 398098 398748	

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedz alny za redakcję: Czesław Tabernack Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA. II 947 Druk „Sztandar Polski“ G.m.b.H. w Herne

członków — obywateli polskich — o punktualne przybycie. — Ważne sprawy.

Tow. Szk. „Oświata“ filia IV — Zebranie odbędzie się o godz. 19-ej w Domu Polskim przy Dresdnerstr. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Dnia 15-go marca.

Tow. Kat. Rob. Polskich w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godzinie 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Ważne sprawy.

Dnia 16-go marca

Tow. Polsko-Kat. na południow-wschodzie Berlina. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w salce parafialnej Najśw. Panny Marii, przy Wrangelstr. 54.

Dnia 17-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia III: Walne zebranie odbędzie się o godz. 3 wieczorem w lokalu p. Marciniaka. Wszystkich członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dnia 19-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia I. Walne zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstrasse 52. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 20-go marca.

Polskie Zjedn. Pracy w Pyritz: Zebranie odbędzie się o godz. 12-tej w Pyritz w lokalu posiedzeń, przy Kleine-Wollweberstr. 11.

Uprasza się o przybycie wszystkich Rodaków i Rodaczek z Pyritz i okolicy. Na zebraniu obecni będą przedstawiciele z Lipska i Szczecina.

### Wyciąg z wygranych 5-ej klasy 50. Preuss.-Stiddutsche (276. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwa jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

26 dzień ciągnięcia

W ciągnięciu przedpołudniowym padło:

6 Geminne zu 10000 RM.	19369 365592 368165
6 Geminne zu 5000 RM.	144158 145471 232958
4 Geminne zu 3000 RM.	194300 201343
36 Geminne zu 2000 RM.	5221 38178 48358
68979 148903 158082 162340 16554 187824	
245299 307430 309595 314243 336734 353041	
359918 383527 392735	
44 Geminne zu 1000 RM.	588 10068 27463 66238
67071 120067 120518 148768 146484 166328	
174624 185595 200476 207538 220390 221260	
222930 230324 334798 358889 367444 385085	
106 Geminne zu 500 RM.	2192 2422 18674 21491
28365 31964 33535 46390 47378 56887 59563 60484	
80924 84007 85313 100738 103266 127963 128443	
147281 148640 169430 170184 178538 189205	
194712 195385 197878 212654 214274 224544	
236170 264280 269199 275142 282029 284782	
290280 293388 295300 300652 301701 302069	
307448 320419 329465 335447 339731 353581	
355369 360672 394886 399264	

206 Geminne zu 300 RM.

3474 5958 7005 14308	
17997 20974 24641 24750 25629 31594 34500	
38070 39231 39338 50602 61866 65420 72142	
78128 79006 81868 80990 92010 95687 95784	
97515 98657 101985 109945 110063 111488	
115860 117438 122054 127520 127698 130884	
135706 137894 144036 144140 145582 147868	
156541 156842 158090 161612 161674 163948	
174421 174977 175185 180352 182659 184492	
190373 192758 194297 201830 205785 209704	
215173 220235 248214 251480 256564 260389	
281832 282256 283992 286849 274568 275774	
281523 283629 288086 289301 289808 304377	
306776 309429 317077 325107 330416 336043	
341305 344273 349268 350346 353196 357258	
361975 361981 369087 369574 369996 372590	
377972 378082 387322 394069 395303 397204	

W ciągnięciu popołudniowym padło

2 Geminne zu 20000 RM.	14789
2 Geminne zu 10000 RM.	251582
12 Geminne zu 3000 RM.	44307 69311 97028
176309 258357 358067	
18 Geminne zu 2000 RM.	137941 168321 230311
284006 331558 341193 379977 383102	
58 Geminne zu 1000 RM.	2427 6668 28253 41005
50301 72199 80610 81788 84900 105923 107382	
112828 120978 150300 155373 179822 181485	
216964 239442 262854 277355 280764 308639	
310451 310536 357078 368571 382185 388895	
62 Geminne zu 500 RM.	1107 4545 12537 25948
57635 61829 73275 89185 88427 118537 155300	
159836 164350 175470 188528 212851 232442	
225936 238758 251720 260549 282732 287691	
289589 285247 304360 321471 350563 362242	
382285 397580	
182 Geminne zu 300 RM.	5179 17604 18243
23464 24557 25276 28328 31438 33537 36672	
41851 46843 53931 54044 61913 62086 66389	
67811 68565 71739 78745 82778 80143 90437	
94758 95015 98117 105748 109983 110867	
112407 113453 118261 121055 123488 124411	
126942 127841 129123 131939 142325 157489	
166616 169824 185738 186793 188197 189110	
192506 193581 195442 198984 218577 228093	
225692 229262 231143 23254 23513 235503	
238030 239256 248234 25931 276848 282789	
287645 298563 300618 3107 317893 328186	
328188 331953 332471 334128 335493 336009	
340208 343560 355844 360881 369081 369088	
372299 373668 385844 386235 387083 393427	
396551	